



Sygn. akt III UK 226/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Krzysztof Staryk

SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Beczek

w sprawie z odwołania P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L.
z udziałem zainteresowanych: M. P., W. B.
o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 19 października 2017 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującego się
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 21 kwietnia 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2016 r. oddalił apelację P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 21 października 2015 r., oddalającego odwołania Spółki od decyzji Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Ł. z dnia 17 kwietnia 2013 r. stwierdzających, że M. P. jako zleceniobiorca u płatnika składek P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. podlegał ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, w okresie od dnia 19 stycznia 2010 r. do dnia 20 marca 2013 r. i że W. B. jako zleceniobiorca u płatnika składek P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. podlegał ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od dnia 30 marca 2009 r. do dnia 31 grudnia 2009 r.

Sąd Okręgowy ustalił m.in., że P. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. zajmuje się min. robotami budowlanymi. W Spółce zatrudnionych jest około 70 osób na umowy o pracę, są to głównie podwykonawcy. Sporadycznie zatrudnia na podstawie umów o dzieło czy umów zlecenia. Prace prowadzone były przez cały rok.

W dniach 19 stycznia 2010 r. i 27 stycznia 2010 r. P. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarła dwie umowy o dzieło z zainteresowanym M. P. Przedmiotem pierwszej umowy było wykonanie dobudowy klatek schodowych z fundamentami, izolacją i dylatacją, schodów żelbetowych, zewnętrznego szybu windowego, wieńców, stropów. Przedmiotem drugiej umowy było wykonanie dobudowy klatki schodowej z fundamentami, izolacją i progami towarzyszącymi oraz schodami żelbetowymi, stropami, wieńcami. Zgodnie z treścią obu umów roboty tynkarskie, nadprożowe i murarskie na kondygnacji piętra, parteru i w podpiwniczeniu winny być wykonane zgodnie z zakresem stanowiącym załącznik nr 1 i 3. Za niewykonane roboty wynagrodzenie nie przysługiwało. Wszystkie materiały potrzebne do wykonania zamówienia, także zamówienia materiałów odbywać się miały za pośrednictwem i w uzgodnieniu z L. K. Sprzęt dostarczył wykonawca, dojazd na budowę miał być we własnym zakresie. Strony umowy ustaliły, że do wykonania prac ubezpieczony użyje własnych narzędzi, materiałów zapewnionych przez płatnika i określonych w załączniku, a czas pracy będzie ustalał sam ubezpieczony. Termin wykonania prac wskazanych w obu umowach został określony na 20 marca 2010 r., wynagrodzenie wynosiło odpowiednio 43000 zł i 16400 zł, płatne w terminie 7 dni od otrzymania rachunku.

Sąd ustalił, że M. P., na podstawie zawartych umów pracował w budynku Domu Dziecka w Ł., miał dobudować dwie klatki schodowe. Firma P. w tym czasie

realizowała remont kapitalny Domu Dziecka. Kierownikiem robót był L. K.. Zainteresowany pracował w wyznaczonych przez siebie godzinach, nie podpisywał listy obecności. Używał swoich narzędzi, materiały dostarczył wnioskodawca. Zatrudnił do pomocy 4 - 6 osób, z którymi sam się rozliczał. Pracował na podstawie dostarczonego przez wnioskodawcę bardzo dokładnego projektu technicznego. Wykonywane na rzecz wnioskodawcy przez M. P. prace to prace budowlane, murarskie i tynkarskie. Ubezpieczony otrzymywał za pracę pełne wynagrodzenie, budowę oddał w terminie. Pracę odbierał L. K., przedsiębiorca zatrudniony przez płatnika, oceniał jakość prac oraz koordynował ich wykonywanie.

W dniu 30 marca 2009 r. P. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowana przez prezesa Zarządu Z. K. zawarła umowę o dzieło z zainteresowanym W. B. na okres od 30 marca 2009 r. do, jak określili strony „zgodnie z postępowaniem robót”. Przedmiotem umowy była wymiana instalacji c.o. oraz wykonanie węzła ciepłowniczego w budynku żłobka przy ul. O. w L. z wynagrodzeniem 28672,28 zł. W dniu 1 października 2009 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło na okres do 1 października 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. na wykonanie robót sanitarnych w remontowanych pomieszczeniach budynku „cechowni” KW (...) z wynagrodzeniem 6479,44 zł. Strony umowy ustaliły, że wnioskodawca do wykonania robót powierza zainteresowanemu potrzebne materiały, ubezpieczony użyje własnych narzędzi oraz materiałów zapewnionych przez płatnika i określonych w załączniku, a czas pracy będzie ustalał sam ubezpieczony. Termin wykonania dzieła został określony na dzień 31 grudnia 2009 r.

Sąd ustalił, że W. B., na podstawie zawartej umowy, pracował w budynku żłobka przy ul. O. w L. Wnioskodawca wykonywał generalny remont budynku. Zainteresowany miał wykonać instalację CO i węzeł cieplny. Wykonywał złącza kanalizacyjne, demontaż CO, ponowny montaż, tzw. biały montaż. W Kopalni Węgla (...) zainteresowany wykonywał takie same roboty sanitarne tzn. montaż, demontaż instalacji CO, wodno - kanalizacyjnej. Na budowach pracowano etapami, po oddaniu kolejnego etapu zainteresowany otrzymywał zaliczkę. Przychodził nieregularnie, w miarę potrzeby co kilka dni, zgodnie z postępowaniem robót. Był odpowiedzialny za swój odcinek prac, miał możliwość brania na swój koszt

dodatkowych pracowników do pomocy, zorganizował swoją 3-, potem 5- osobową brygadę. Materiały budowlane dostarczał wnioskodawca, narzędzia należały do zainteresowanego. Sam ustalał godziny pracy. W trakcie wykonywania obu robót zainteresowany podlegał P. N. -inżynierowi budowy, który nadzorował i koordynował roboty sanitarne. Pracowano według projektów inwestora posługując się planem wykonawczym całego budynku.

W ocenie Sądu Okręgowego, spór w przedmiotowej sprawie skupia się w istocie wokół prawnej kwalifikacji umów zawartych pomiędzy zainteresowanymi a wnioskodawcą. O charakterze umowy nie decyduje jej nazwa, lecz nadana przez strony treść. Umowa o dzieło jest umową rezultatu. Jeżeli chodzi natomiast o umowy o świadczenie usług, to ich przedmiotem jest dokonanie określonej czynności faktycznej. Nie wymaga się natomiast, aby zachowanie osoby świadczącej usługę doprowadziło do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Wprawdzie w większości przypadków na skutek wykonania usługi powstaną jakiś materialny lub niematerialny rezultat - „ślad” dokonanej czynności. Rezultat ten jednak nie stanowi elementu przedmiotowo istotnego umowy o świadczenie usług, tak jak ma to miejsce w przypadku umowy o dzieło. Umowa o świadczenie usług jest klasycznym przykładem umowy starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Oznacza to, że przedmiotem umowy o dzieło jest osiągnięcie z góry oznaczonego rezultatu, podczas gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, ale sam fakt jego osiągnięcia nie należy do treści zobowiązania.

W świetle ustalonego stanu faktycznego nie można – zdaniem Sądu Okręgowego - uznać umów zawartych przez P. Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z zainteresowanymi, za umowy o dzieło. Rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło. Czynności polegające na dobudowie klatek schodowych, szybu windowego oraz instalacji urządzeń sanitarnych nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny, materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. Trudno byłoby objąć rękojmią za wady „rezultat” wynikający z podjętych przez zainteresowanych czynności. W ocenie Sądu były one w istocie realizowane w ramach umów starannego działania,

mających charakter umów o świadczeniu usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia. W umowie o świadczenie usług określa się precyzyjnie czynności, za które należy się wynagrodzenie. Istotne jest natomiast to, że zainteresowani otrzymali wynagrodzenie za staranne wykonanie tych czynności, a nie za osiągnięcie z góry określonego rezultatu. Zainteresowani byli rozliczani z samego faktu wykonania danych czynności, a nie z ich rezultatu. Nie ma wątpliwości, że skutkiem wykonywania umowy o świadczenie usług, czy umowy zlecenia jest jakiś rezultat. Jednak zasadnicze znaczenie ma staranne działanie przy wykonywaniu powtarzających się, podobnych czynności.

Sąd stwierdził, że przedmiotem umów zawartych między stronami nie było wykonanie z góry zindywidualizowanego dzieła, na tyle skonkretyzowanego, aby mogło być objęte rękojmią za wady fizyczne. Zainteresowani zobowiązani byli do starannego wykonywania czynności hydraulicznych, czy budowlanych i za tak określone świadczenia, otrzymali wynagrodzenie. Zgodnie z art. 750 k.c. do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Z kolei Sąd Apelacyjny ocenił, że Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przeprowadził analizę przepisów prawa i dokonał ich trafnej interpretacji. Sąd Apelacyjny akceptuje dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną zawartą w motywach zaskarżonego wyroku. W tej sytuacji nie istnieje potrzeba ich powtarzania, a zwłaszcza interpretacji przepisów prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 776; z dnia 24 września 2009 r., teza 1, II PK 58/09, LEX nr 558303; z dnia 9 lipca 2009 r., teza 2, II UK 374/08, LEX nr 533104).

Sąd Apelacyjny stwierdził, że stan faktyczny nie był w niniejszej sprawie sporny. Zarówno zainteresowani jak i wnioskodawca zgodnie wskazywali rodzaj wykonywanych przez M. P. i W. B. czynności, zaś sporna była wyłącznie ich ocena w aspekcie rodzaju umów, które faktycznie wiązały strony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że zawarte przez wnioskodawcę z zainteresowanymi umowy nie stanowiły umów o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu zawarte w art. 734 § 1 k.c. Sąd Okręgowy trafnie wykazał, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej

lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Takie też czynności były wykonywane przez zainteresowanych.

Sąd Apelacyjny ustalił, że w zawartych w dniu 19 stycznia 2010 r. i 27 stycznia 2010 r., na piśmie umowach pomiędzy P. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i M. P. wykonujący zobowiązał się do: dobudowy klatek schodowych z fundamentami, izolacją i dylatacją, schodów żelbetowych, zewnętrznego szybu windowego, wieńców i stropów za określonym wynagrodzeniem. Z kolei w umowach zawartych w dniu 30 marca 2009 r. i 1 października 2009 r. pomiędzy P. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i W. B. wykonujący zobowiązał się do: wymiany instalacji CO, wykonania węzła ciepłowniczego, robót sanitarnych w remontowanych pomieszczeniach budynku cechowni Kopalni Węgla (...) również za określonym w umowie wynagrodzeniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, już na etapie konstruowania umowy strony w niczym nie zindywidualizowały jej przedmiotu. Gdyby faktycznie płatnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieło niewątpliwie wprowadziliby do treści umowy określone parametry, w szczególności przydatne do oceny czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Przesłanek indywidualizacji przy wykonaniu prac określonych umową brakuje także na etapie jej wykonywania. Z ustaleń Sądu wynika, że praca zainteresowanego M. P. polegała na wykonywaniu prac budowlanych, murarskich, tynkarskich, zaś W. B. na wykonaniu instalacji CO i węzła ciepłego w remontowanym przez wnioskodawcę budynku. W ramach tego wykonywał złącza kanalizacyjne, demontaż CO, ponowny montaż, tzw. biały montaż. Istotną okolicznością jest to, że, że analogiczne prace wykonywało kilka osób przez określony czas; wypłata należności wynikających z umów następowała częściowo jeszcze przed zakończeniem trwania umów.

Według Sądu Apelacyjnego, nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne,

wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że zadania zlecone przez wnioskodawcę zainteresowanym nie posiadały cech umowy o dzieło. Zlecone zadania sprowadzały się do wykonania określonych czynności, a nie do stanowiących rezultat jego pracy dzieła. Były to proste i powtarzalne czynności, niewymagające szczególnych kwalifikacji. Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako dzieło, chyba, że zainteresowany od początku do końca wykonywałby te prace na podstawie własnego projektu, a wyżej wskazane prace miałyby indywidualny charakter poprzez np. zastosowanie szczególnej (innowacyjnej) technologii wykonania. Niewątpliwie w takim przypadku jego praca mogłaby spełniać przesłanki dzieła i pozwalałaby na odróżnienie jej od prac budowlanych powszechnie wykonywanych na rynku budowlanym. Jak bezspornie ustalono praca zainteresowanych wskazanego wyżej charakteru nie miała.

Nie przekonało Sądu Apelacyjnego twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło decydowała możliwość zweryfikowania ich rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zakres realizacji umów pozwalał, co najwyżej na bieżącą kontrolę przez kierownika budowy prawidłowości wykonania pracy, ten fakt jednak nie wyczerpywał przesłanki sprawdzalności dzieła pod kątem wad fizycznych. Tego rodzaju weryfikacji podlegał natomiast finalny rezultat w postaci zmodernizowanego budynku, za który jednak zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności.

P. Sp. z o.o. w L. zaskarżyła w całości powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) skargą kasacyjną, którą oparła na następujących podstawach: 1) naruszenia przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. przez rozpoznanie przedmiotu sprawy w sposób sprzeczny z treścią zebranego materiału dowodowego i treścią apelacji, czego konsekwencją było nierozpoznanie istoty sprawy; 2) naruszenia prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą jego błędnym niezastosowaniem, a polegającą na błędnym przyjęciu, iż czynności polegające na dobudowie klatek schodowych, szybu

windowego oraz instalacji urządzeń sanitarnych nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny, materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady, a w konsekwencji uznaniu, iż umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług, do których, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Wskazując na powyższe wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w L. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi, który wydał zaskarżony wyrok lub innemu sądowi równorzędnemu oraz o zasądzenie od „Organu” na rzecz Odwołującego się kosztów postępowania wywołanego wniesieniem niniejszej skargi kasacyjnej - w tym kosztów zastępstwa procesowego - według norm przepisanych.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz ZUS o/L. kosztów postępowania kasacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Przedmiotem sporu jest kwalifikacja - dla celów ustalenia obowiązku ubezpieczeń społecznych - umów, jakie płatnik zawierał z zainteresowanymi osobami fizycznymi na wykonanie dobudowy klatek schodowych z fundamentami, izolacją i dylatacją, schodów żelbetowych, zewnętrznego szybu windowego, wieńców i stropów za określonym w umowie wynagrodzeniem (M. P.) oraz na wymianę instalacji CO, wykonanie węzła ciepłowniczego, roboty sanitarne w remontowanych pomieszczeniach budynku cechowni Kopalni Węgla (...) za określonym w umowie wynagrodzeniem (W. B.).

2. Na wstępie należy przypomnieć, że nie każda jednak umowa zawierana z "podwykonawcą" staje się "automatycznie" umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z "podwykonawcą" może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16).

3. Przedmiot umowy o dzieło jest określany jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). Wykonanie dzieła przybiera więc najczęściej postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194; z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 nr 3, poz. 51; z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 nr 8, poz. 125; z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 nr 4, poz. 84, z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, LEX nr 148150).

4. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16 wyznaczenie ścisłej granicy między umową o dzieło a umową zlecenia (o świadczenie usług) nie jest łatwe, stąd niezbędne jest posłużenie się odpowiednimi kryteriami dyferencyjnymi. Jednym z nich jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Taki sprawdzian jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdy strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Wówczas brak kryteriów określających wynik (wytwór) umowy pożądaný przez zamawiającego prowadzi do wniosku, że przedmiotem zamówienia jest wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt (rezultat). Regulacja wynikająca z art. 627 k.c. wymaga od kontrahentów tylko "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia w umowie w sposób ogólny, zezwalający na jego przyszłe dookreślenie na podstawie wytycznych wskazanych w umowie albo wynikających ze zwyczaju bądź zasad uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach bardziej skomplikowanych (o wyższym poziomie zaawansowania) staje się niezbędna dalsza indywidualizacja przedmiotu umowy przez rozwinięcie opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732). W konsekwencji odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie na wykonanie "dzieła" jest odpowiedzialnością za osiągnięcie konkretnego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, osoba przyjmująca zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie

bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku umówionej czynności i dlatego jej odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy opiera się na regule starannego działania (art. 355 § 1 k.c.).

5. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd drugiej instancji błędnie przyjął, że „już na etapie konstruowania umowy strony w niczym nie zindywidualizowały jej przedmiotu. Gdyby faktycznie płaćnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieło niewątpliwie wprowadziliby do treści umowy określone parametry, w szczególności przydatne do oceny czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami”. Tymczasem z treści spornych umów wynika jednoznacznie, że strony zindywidualizowały ich przedmiot zarówno w treści umów, jak i dokumentacji projektowej stanowiącej załącznik do umów, w szczególności poprzez „dalszą indywidualizację przedmiotu umowy przez rozwinięcie opisu rezultatu pod względem technicznym.” Zgodnie z postanowieniami umowy z dnia 19 stycznia 2010 r. zawartej z M. P. „Zamawiający zamawia, a Wykonawca przyjmuje zamówienie wykonania: Wykonanie dobudowy klatek schodowych z fundamentami, izolacją i dylatacją schodów żelbetowych schodów zewnętrznego szybu windowego, wieńców, stropów. Uzupełnienie stropów żelbetowych po starych klatkach schodowych, wzmocnienie stropów. Prace wykonać zgodnie z dok. projektową i zakresem stanowiącym zał. nr 1 do umowy oraz zał. Nr 3 (schematem zakresu prac)”. Zgodnie zaś z umową z dnia 30 marca 2009 r. zawartej z zainteresowanym W. B. „Zamawiający zamawia, a Wykonawca przyjmuje zamówienie wykonania: Wymianę instalacji c.o. oraz wykonanie węzła cieplnego w budynku żłobka nr 2 przy ul. O. w L. Szczegółowy zakres do umowy stanowi zał. nr 1 oraz dokumentacja projektowa.”

6. Zgodnie zatem z treścią spornych umów, a także faktycznym sposobem ich realizacji wynagrodzenie zainteresowanych za wykonanie przedmiotu umowy zostało ustalone kwotowo (w określonej wysokości) w umowie, strony oznaczyły przedmiot i datę wykonania prac określonych w umowach, prace należało wykonywać zgodnie z dokumentacją projektową i zakresem prac, co podlegało ocenie kierownika budowy. W tych okolicznościach nie sposób twierdzić, że przedmiot umów nie został określony jako osiągnięcie w przyszłości indywidualnego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie (*in concreto*)

pewnego i sprawdzalnego rezultatu pracy ludzkiej, zwłaszcza że strony umów nie zindywidualizowały jej przedmiotu. Umowy te były więc umowami o dzieło, a nie umowami zlecenia.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

r.g.